Rok III. Wilno, dn. 25 listopada 1929 r. Nr. 22.

WIADOMOŚCI
ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena ogłoszeń:
Cała strona 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . 12 zł
1/8 strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dubium circa lotionem digitorum post Missam. — Stanislaus Okoniewski, Episcopus Culmensis in Polonia, ad pedes Sanctitatis Vestrae provolutus, sequentia humillime exponit: — Apud sacerdotes vel scrupulose observantes sacras Missarum caeremonias, extenditur magis magisque usus non lavandi in Sacristia manus seu pollices digitos post SS. Sacrificii celebrationem, ex eo praesertim capite quod Rubricae nec Decreta aliquid de tali ablutione digitorum contineant.—Humillimus Orator quaerit: Quaenam est mens Sacrae Rituum Congregationis in hac materia? — *Responsum.* — Sacra Rituum Congregatio, audito specialis Commissionis suffragio, his precibus Rev-mi Episcopi Culmensis respondendum censuit: *Ad mentem.* Die 23 Martii 1929.— *Mens est*: Consuetudo lavandi manus post paramenta a quolibet sacerdote Missam celebrante deposita, laudabiliter observatur et assumitur. — *Angelus Mariani,* S. R. C. Secretarius.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie wniosków na Synod archidiecezji wileńskiej. — *Kurja Metropolitalna Wileńska. Wilno, dnia 15 listopada 1929 roku Nr. 4763* — Do PP.WW. Księży Dziekanów archid. wileńskiej.—Na mocy zarządzenia JE. Księdza Biskupa-Sufragana Wileńskiego i Wikarjusza Generalnego, jako Przewodniczącego Komisji Przedsynodalnej, z dn. 5 lutego 1929 r. Nr. 607, wszyscy PP.WW. Księża archidiecezji wileńskiej mieli obowiązek do 1 sierpnia rb. złożyć w Kurji Metropolitalnej lub na ręce Promotora Synodu swoje wnioski i dezyderaty według załączonego przy tem zarządzeniu szematu, jako materjał do ustaw synodalnych. Pomimo przejścia dawno wyznaczonego terminu, niektórzy z PP.WW. Księży Dziekanów jeszcze dotąd wniosków tych od swoich dekanatów nie nadesłali. Niniejszem przeto przypomina się PP.WW. Księżom Dziekanom, aby corychlej wykonali wyżej wymienione zarządzenie. — *Ks. L. Żebrowski,* Promotor Synodu.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zeszły nast. zmiany: ks. Henryk Drahel, prob. z Dworca, i ks. Stefan Wierzbowski, prob. z Gudohaj, przeniesieni jeden na miejsce drugiego dnia 7.XI.29 Nr. 3436. — *X. A. Sawicki.* Kanclerz Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Drogi nowoczesnego apostolstwa.

Gdy się mówi wobec myślących osób o potrzebie pomocy misjom zagranicznym, niejednokrotnie zwracają nam uwagę, że pośród siebie mamy rozległe pola misyjne, nietylko w wielkiej liczbie heretyków, żydów i mahometan, lecz w tej przeogromnej rzeszy praktycznie odpadłych od Kościoła. I mają rację. Co się dla nich robi? Narazie niewiele. Czasem się nawymyśla z ambony, pobiada w towarzystwie, i koniec. Gdzieindziej już i nad tem pomyślano. Ks. Erwin-Pius Bundschuh pisze w *Quartalschr.* o niedawno powstałem w Niemczech Zgromadzeniu zakonnem do pracy wśród teoretycznych i praktycznych niedowiarków[1]).

„Euntes ergo docete omnes gentes“ [2]) — to rozkaz Syna Bożego, dany Kościołowi, który aż do skończenia wieków pójdzie przez świat tak, jak szedł Zbawiciel po przez krainę żydowską. Stoi wprawdzie Kościół wśród świata, jak wspaniała świątynia; i do tej świątyni wielu przychodzi, pociągniętych jej pięknem i świętością.

Ale jest wielu takich, co nie mogą tej świątyni widzieć. Oni są od niej daleko, albo jeśli są i blisko, to są ślepi. Mamy wśród nas niezliczone mnóstwo takich, co żyją bez wiary w Boga, co są ofiarami siewców nienawiści, których miłość oziębła, gdy widzieli, jak nieprawość brała górę na świecie.

Czyż Kościół nie otrzymał rozkazu również, aby iść i w ten *świat* — w *świat* współczesnego pogaństwa, i także te *narody* nauczać, które utraciły wiarę w Chrystusa?

Związek św. Jana[1]) postawił sobie za szczególniejsze zadanie *misje wśród białych pogan.* Usiłuje on, jak niegdyś św. Jan, być tym głosem, coby nieustannie wskazywał na palące potrzeby czasów teraźniejszych.

On chce budzić tego ducha apostolskiego, w którym jedynie może się dokonywać nauczanie „białych pogan“.

On chce wykształcić i przygotować ludzi, którzyby wzięli za zadanie swego życia tych, co od wiary odpadli, do tej wiary powrócić.

Dzieło jest dopiero w stadjum początkowem, a już się pokazują piękne jego owoce. A gdyby stanęło do niego więcej pracowników, niż dotąd, możnaby było osiągnąć też i rezultaty o wiele większe.

Związek św. Jana dzieli się na dwa religijne Stowarzyszenia ze ślubami zakonnemi: *Misjonarze Związku św. Jana Chrystusa-Króla (kapłani i bracia) i Siostry Związku św. Jana Maryi-Królowej.*

Do Związku należą *pomocnicy* i *pomocnice*, które całkowicie się poświęcają pracy w Związku, a dalej *członkowie*, którzy przez składki pieniężne, nabywanie pism, mo-

[1]) *Lintz. Quart.* H. IV. 1928 r., str. 802.
[2]) Mat. 28. 19.

[1]) Der Johannesbund.

dlitwę i apostolską działalność, popierają dzieło Związku św. Jana.

Kierownictwo Związku jest w ręku O. Jana Haw, któremu dzieło to zawdzięcza swe powstanie.

W Leutensdorfie nad Renem znajduje się Dom Macierzysty Misjonarzy św. Jana, jak również Dom Sióstr Związku św. Jana, który jest jednocześnie i domem rekolekcyjnym; tamże jest *Dom Odpoczynkowy* w prześlicznej okolicy.

W Berlinie[1]) Związek utrzymuje przytułek dla bezdomnych i przytułek dla uwolnionych więźniów z więzień karnych[2])

Drogi, któremi Związek św. Jana idzie w swej pracy apostolskiej, są rozmaite. Do swych przytułków przyjmuje Związek bezdomnych, włóczęgów, moralnie wykolejonych, zwolnionych więźniów karnych, by im dać potrzebną pomoc. Nie na wszystkich, co prawda, ta pomoc działa skutecznie, ale wielu z nich daje się pokierować na należytą drogę. Związek następnie pośredniczy w wynalezieniu im stosownej pracy i stanowiska.

To ratowanie dusz daje się tylko przeprowadzić przez pełną samozaparcia i niezwyciężoną miłość.

Inną drogą do tych, co pobłądzili, jest apostolstwo drukowanego słowa. Brak u nas takich pism, któreby były całkowicie dopasowane do współczesnej, wytrąconej z równowagi psychiki. Jeszcze większy jest brak kolportażu takich pism. Bezbożne, niemoralne, wrogie Kościołowi, sekciarskie pisma są miljonami egzemplarzy roznoszone między ludzi, rozsyłane do ognisk domowych.

Gwałtowna potrzeba dusz i rozkaz Chrystusa zmusza do tej pracy. To też nie brak usiłowań. Na usługach apostolstwa Związku św. Jana przez słowo drukowane stoi dwutygodnik *Hoffnung*[1]). Poza tem potrzeba jest gwałtowną broszur i ulotek na podobieństwo tych, jakie szerzą wywrotowcy. To też Związek św. Jana postawił sobie za zadanie propagandę zakładania straganów dla sprzedaży broszur przy kościołach i na placach.

Najważniejszem jest nakoniec wychowanie odpowiednich pracowników. Przez rekolekcje, kursa, budzi się zapał i duch apostolstwa wśród ludzi świeckich, a miesięcznik *Der Rufer*[2]) utrzymuje w nich należyty kierunek myśli. Kształci się gimnazjastów i daje się pomoc, by mogli z czasem zostać kapłanami.

Kapłani, bracia i siostry Związku św. Jana, przy całej swej pracy zewnętrznej, nie zapominają o życiu wewnętrznem: o modlitwie, ofierze Mszy św., by Duch Boży w każdym czasie łączył się ze słabemi siłami ludzkiemi dla odnowienia oblicza ziemi.

Jest to, istotnie, całkiem *nowoczesne apostolstwo*, a tak potrzebne nietylko w Niemczech i na Zachodzie Europy, lecz i u nas tembardziej. Czy tylko potrzebne stwarzanie aż nowego zgromadzenia zakonnego? Czy te zakony, które są, czy nawet kler świecki nie mógłby podjąć się tej pracy, którą prowadzi Der Johannesbund? Chodzi o trzy rzeczy: dobór ludzi, należyte ich wyszkolenie i zapewnienie środków działania. Akcja katolicka w Polsce ma przed sobą w tym względzie poważne zagadnienie do rozważania. Reflektując na szerzenie wiary na terenach, zamieszkałych przez pogan w popieraniu misyj, pamiętajmy o poganach ex defectione, których coraz to więcej mamy.

---

[1]) *Berlin S. W. 19. Niederwallstrasse, 32.*

[2]) *Doberitz bei Berlin, Banhofstrasse.*

[1]) *Nadzieja.*

[2]) *Wołacz.*

Nasze, *Stow. Misyj Wewn.* które ma za zadanie pomiędzy innemi i pogłębianie wiary, miałoby tu wiele do powiedzenia, zwłaszcza Koło Misjonarzy Czynnych, niegdyś projektowane.

X. Z. L.

Duszpasterstwo współczesne. [1])

(Pokłosie z kursu duszpasterskiego w Poznaniu w dn. 14—19 listopada 1927 r. — Referat, wygłoszony na zebraniu dekanalnem w Wilnie w dn. 10 kwietnia 1928 r.).

(c. d.). 3.

W referacie *„Znajomość parafji, kontakt z parafjanami i statystyka parafjalna“*, ks. prob. Putz każe szukać nowych dróg, nowych metod, nowych sposobów, wypróbowanych na Zachodzie, by podołać obowiązkom duszpasterskim i owocnie je spełniać. Znajomość parafjan stać musi na pierwszem miejscu. Do tego służą pomiędzy innemi następujące środki:

A. Środki duchowne.

1. *Ołtarz.* Należy dążyć do zespolenia parafjan przy ołtarzu, około Najświętszej Ofiary. W mieście to trudno ze względu na kościoły nieparafjalne i zakonne, ale, przynajmniej w pewnym stopniu, można. O tem trzeba często przemawiać. Codziennie modli się kapłan za siebie i za parafjan. Dużo tutaj zależy od stosunku księdza do ołtarza i Najświętszej Ofiary. Ttrzeba lepiej się gotować i lepiej dziękować.

Z naszej także winy, pomijając inne, zmniejszyły się obligacje: stawianie taksy. Wyjaśniać znaczenie Mszy św. i przyjmować zamówienia od biednych bezpłatnie. Można także wywieszać listę zmarłych z ostatnich kilku lat i zapowiadać Mszę św. za nich.

2. Drugim środkiem do zdobycia *kontaktu z parafjanami* jest *ambona.* Wyzyskać ją w tym kierunku. Przygotowywać się do kazań nietylko z książek, ale i z życiowych obserwacyj Często chwalić na ambonie, co godne podkreślenia. Rzadko karcić.

3. Podobnież do tego służy *konfesjonał.* Starać się o zdobycie przymiotów dobrego spowiednika. Temi są przedewszystkiem: scientia. prudentia, bonitas. Nie wywłóczyć rzeczy konfesjonałowych na ambonę.

4. Podtrzymują kontakt z parafjanami i ożywiają go *Bractwa* i *Stowarzyszenia religijne.* Szczególniej rozpowszechnione u nas Bractwa Różańcowe. Trzeba tylko je należycie organizować i prowadzić. Na każdą niedzielę wyznaczać inną organizację. zelatorów Zebrania urządzać przed Nieszporami; ogólne, wszystkich członków po Nieszporach.

B. Środki świeckie.

Do nich należy przedewszystkiem *biuro parafjalne,* albo *kancelarja.* Musi sam proboszcz stale, w czasie ściśle określonym, przebywać w kancelarji parafjalnej. Tu się musi ogniskować życie stowarzyszeń parafjalnych: mężczyzn, niewiast, młodzieży i dzieci. któremi proboszcz musi się zająć. Trzeba zwrócić uwagę na stowarzyszenia robotnicze. Poza zawodowemi organizacjami, które robotników rozdzielają, muszą być religijno-kulturalne, które ich łączyć i zespalać winny. Teren parafji do tego się bardzo nadaje. Przewodzić tu mają jednostki idealniejsze, które zawsze, choć w niewielkiej liczbie, się znajdują. Opatrzność Boska nad tem czuwa.

2. Drugim środkiem świeckim jest *Towarzystwo Oświatowe.* Należy

[1]) Cf. *Wiad. Archid. Wil.* 1929 r. n-r. 6.

albo mieć swoje, parafjalne, którem może być Sekcja Oświatowa w Lidze Katolickiej Parafjalnej, albo tworzyć Koło miejscowe T-wa Oświatowego ogólnego, jak u nas Macierzy szkolnej, i żywo się interesować jego życiem i działalnością.

3. Do tegoż celu służy *Organizacja pomocy biednym*. Zakładać Konferencje św. Wicentego à Paulo lub specjalny parafjalny Komitet pomocy biednym. Trud, w to włożony, wyda obfity plon w postaci zbliżenia parafjan pomiędzy sobą i do proboszcza.

4. Należy też szukać kontaktu z *inteligencją* i wprowadzać ją, w miarę możności, w orbitę czynnego życia parafjalnego przez stosowne organizacje.

5. Nie mniej do tego celu służyć ma *życie towarzyskie*. Trzeba bywać na weselach, chrzcinach i t. p. zabawach i rozrywkach, zarówno u bogatych, jak i u biednych. Nie jest łatwo być i kapłanem i człowiekiem, ale trzeba. Nie jedno zło może usunąć obecność kapłana na zabawie. Synod Monasterski każe obmyśleć sposoby zbliżenia się godziwego jednej i drugiej płci dojrzewającej pod okiem kapłana i rodziców.

II. Co do *statystyki* i *kartoteki*, to sposoby te, powszechnie, jak widzieliśmy, używane w Niemczach, umiejętnie prowadzone, wzbogacają doświadczenie pasterskie i dają możność wniknąć szczegółowo we wszystkie stosunki parafjalne. Dokonywa się tego przez odwiedziny. Każdy proboszcz powinien raz na rok odwiedzić każdą rodzinę. To domowe duszpasterstwo nie może być zastąpione przez kolędę. Chcąc je dokładnie spełnić, należy wziąć z kartoteki pewną liczbę rodzin każdorazowo i odwiedzić je. Doświadczenie wynotować w kartotece, która nigdy nie będzie zakończona, bo życie ludzkie jest niewyczerpane, jak dusza ludzka. (c. d. n.)

Ks. St. Miłkowski

Ś. p. ks. Karol Hryniewicki, arcyb. tytul. pergeński, b. biskup wileński.

(Dokończenie) 11.

W początku roku 1929 zdrowie Arcyb. Hryniewickiego nieco się poprawiło. Pisał, podobno, do swoich przyjaciół w Wilnie, że jeszcze tego roku zamierza odwiedzić nasze miasto. Niestety, już tego nie mógł dokonać. Od początku marca r. b. choroba nietylko nie ustępowała, lecz znacznie się powiększyła, tak że sędziwy starzec już nie mógł opuszczać swego mieszkania, a wkrótce nawet nie wstawał z łóżka.

Sam, będąc ciężko chorym, nie zapominał jednak o cierpieniach swoich bliźnich, a zwłaszcza mieszkańcach ukochanej swojej stolicy biskupiej— Wilna. Gdy rzucona swego czasu przez JE. Księdza Arcybiskupa — Metropolitę Wileńskiego w liście pasterskim myśl akcji przeciwżebraczej w Wilnie zaczęła się powoli przyjmować, Arcyb. Hryniewicki, jeden z pierwszych, nadesłał na na ręce komitetu znaczniejszą ofiarę na rzecz ubogich.

Myśl o bliskim końcu, widocznie, nie opuszczała Arcybiskupa stale: często się o tem odzywał do odwiedzających go przyjaciół i starannie przygotowywał się na śmierć.

Na początku choroby Arcyb. niejednokrotnie wyrażał chęć, aby prochy jego spoczęły w Wilnie, później jednak zaczął mówić o Zazulach, w końcu zaś prosił, aby go pogrzebano we Lwowie na cmętarzu Łyczakowskim, obok ś. p. Arcyb. Bilczewskiego; „o Wilnie, jak

mówi ks. prałat Czajkowski, nie śmiał nawet marzyć". Przyczyną tego była obawa kosztów, związanych z przewiezieniem zwłok, jak również nadzwyczajna skromność Arcybiskupa, który nikomu nie chciał swą osobą przyczniać najmniejszego kłopotu.

Około 10 kwietnia 1929 r. siły chorego zaczęły znacznie podupadać. Lada godzina spodziewano się katastrofy. Jakoż wieczorem, dnia 13 kwietnia, rozpoczęła się agonją. U łoża konającego zebrała się cała Kapituła Metropolitalna Lwowska; przybył też J. E. Ks. Arcybiskup Lwowski. Zdawało się, że już nadeszły ostatnie chwile. Tymczasem powoli ustąpiło osłabienie; chory odzyskał całkowitą przytomność. Obecni przy nim wyszli z mieszkania. Pozostał tylko ks. prałat Czajkowski. Arcyb. rozpoczął znowu swoją zwykłą modlitwę — odmawianie Różańca, i tak przetrwał aż do rana.

Wieść o ciężkim stanie zdrowia Arcybiskupa doszła do Wilna jeszcze 13 kwietnia. Wkrótce też nadeszła depesza ze Lwowa w imieniu chorego z prośbą o modlitwę w Ostrej Bramie. Jakoż na dzień 14 kwietnia, a była to niedziela, zapowiedziano modły w Ostrej Bramie. Tymczasem zrana otrzymano wiadomość o zgonie.

Dnia 14 kwietnia, w niedzielę, o godzinie 6 zrana, otrzymawszy jeszcze kilkakrotnie absolucję, już przed tem opatrzony Sakramentami, wzmocniony błogosławieństwem Ojca św., zgasł spokojnie na ręku ks. Prałata Czajkowskiego, jeden z największych Pasterzy wileńskich, Biskup-odnowiciel, wygnaniec, niezmordowany pracownik w winnicy Pańskiej. Wieść o śmierci doszła do Wilna zrana tegoż samego dnia. Kapituła Metropolitalna wydelegowała na pogrzeb ks. kan. L. Żebrowskiego. Jeszcze tegoż samego dnia wlinianie z ambon dowiedzieli się o zgonie swego byłego Biskupa. Wieczorem ukazały się na ulicach klepsydry, obwieszczające o tym zgonie i wzywające na nabożeństwo za zmarłego.

Dnia 15 kwietnia JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Wileński, w otoczeniu Kapituły, w obecności Władz i rzesz ludu odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Arcybiskupa Hryniewickiego w Ostrej Bramie. Przemówienie wygłosił ks. kan. Leon Żebrowski. Przeniesienie zwłok Arcybiskupa Wincentego Kluczyńskiego, które wypadło w tymże czasie, przeszkodziło duchowieństwu wileńskiemu w liczniejszem gronie udać się do Lwowa.

Dnia 17 kwietnia wieczorem zwłoki ś. p. Arcyb. Hryniewickiego zostały przeniesione do Katedry Metropolitalnej Lwowskiej. J. E. Najprzewielebniejszy Arcypasterz Lwowski, Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Twardowski, wraz z JE. Ks. Biskupem Lisowskim, swym Sufraganem, i Prześwietną Kapitułą Metropolitalną, urządzili mu prawdziwie królewski pogrzeb. Ze wszystkich niemal diecezyj Polski przybyli przedstawiciele Kapituł i duchowieństwa. Od rana odprawiano Msze św. przy zwłokach w Katedrze. Mszę św. pogrzebową w licznej asyście odprawiał JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita Lwowski. Po Mszy św. mowę wygłosił JE. Ks. Arcybiskup Teodorowicz, podnosząc głęboką wiarę zmarłego, jego miłość Kościoła, Stolicy Apostolskiej i Ojczyzny, tudzież męstwo w obronie praw Kościoła i języka ojczystego. Po mowie zostało odprawione nabożeństwo żałobne w obrządku ormiańskim przez JE. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza i w obrządku wschodnim przez JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolitę Szeptyckiego. Katedra i plac

przed katedrą był przepełniony wiernymi.

W pogodne, wiosenne południe, dn. 18 kwietnia, z Katedry wyszedł okazały pochód żałobny, w którym wzięły udział delegacje różnych instytucyj, zakony i nieprzejrzane szeregi księży świeckich, księża Biskupi oraz Władze wojskowe i cywilne lwowskie. Ulice, po których przechodził kondukt, były wprost wypełnione ludnością.

O godz. 1 po południu tegoż dnia trumna ze zwłokami ś. p. ks. Arcyb. Karola Hryniewickiego została złożona i opieczętowana w wagonie na dworcu lwowskim, skąd miano ją przywieść do Zazul pod Złoczowem, by tam złożyć te czcigodne szczątki pod kościołem, wzniesionym kosztem zmarłego. W sobotę. dn. 20 kwietnia, odbył się pogrzeb w Zazulach.

Jest rzecza pewną, że ś. p. ks. Arcybiskup Hryniewicki chciał być pogrzebanym w Wilnie. Wilno i archidiecezja wileńska, chociaż krótko go miała swym pasterzem, to jednak zawdzięcza mu wiele: on pierwszy zadał cios decedujący przemocy brutalnej, godzącej na Kościół i naród, od niego się zaczęło otrzeźwienie w całym narodzie, który zrozumiał, że przemocy można i należy dać opór, on stanowi zwrotny punkt w odrodzeniu katolicyzmu w całym naszym kraju. I dlatego miejsce mu w tej stolicy, którą swym bohaterstwem czynnem rozsławił po całym świecie na długie wieki.

(Koniec)

X. L. Ż.

Dział porad.

W sprawie przysięgi i podręcznej książki kościelnej.

Pyt. — Dwie sprawy, nie wiążące się ze sobą ściśle, poruszam w jednym liście z prośbą o ich omówienie.

1. Od 1 lipca wszedł w życie nowy Kodeks postępowania karnego (Rozp. p. Prezydenta Rzplitej z dn. 19.III.1928 r.), zmieniający między innemi przysięgę sądową. Rota przysięgi jest całkiem inna; niema też wzmianki przy niej o obecności osoby duchownej przy składaniu przysięgi. Może więc się stać, że nawet akatolik i niechrześcijanin sędzia będzie przyjmował przysięgę od katolika. Według głosów prasy, księża również mają obowiązek składać przysięgę w sądzie. Jak ma się zachować ksiądz katolicki wobec odbierającego przysięgę akatolika, bo wszak przysięga jest aktem religijnym?

2. Mamy obecnie wiele nowych nabożeństw dodatkowych, jak np. na intencję Misyj Wewnętrznych, na uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, Chrystusa-Króla i in.: w żadnej z książek do nabożeństwa nie posiadamy do nich tekstu modlitw, aprobowanych przez Władzę kościelną. Czy Sz. Red. *Wiad. Archid.* nie zna takiego podręcznika, w którymby się znalazły te wszystkie modły, a jeżeli go niema, czyby się nie podjęła jego wydania?

X. E. S.

Odp. — Przysięga bezwątpienia jest aktem religijnym. Kan. 1316 § 1 przysięgę nazywa wprost „invocatio Nominis divini in testem veritatis". Św. Tomasz z Akw. określa ją jako „invocatio Dei in testimonium" [1]). Stąd moraliści wnoszą, że przysięga jest jednym ze sposobów czci Bożej. Prümmer [2]) rozpoczyna artykuł o przysiędze temi słowy: „Inter modos colendi Deum habetur quoque invocatio divini nominis. Invocatur autem divinum nomen tripliciter: 1. per modum iuramenti ad propria verba loquentis confirmanda"; to, właśnie, i stanowi przysięgę.

Do istoty przysięgi dla człowieka wierzącego należy wezwanie Boga osobowego, wszechwiedzącego i wszechmocnego, przed którym czeka nań odpowiedzialność za czyny. Dla chrześcijanina-katolika to wezwanie powinno być zgodne z pojęciem

---

[1]) S. Th. 2. 2., qu. 89. a. 1.

[2]) *Man. Theol. Mor.*, t. II. n. 436.

chrześcijańskiem i katolickiem Boga. Stąd rota przysięgi musi koniecznie zawierać wyraźne lub domyślne wezwanie Boga według rozumienia chrześcijańskiego na świadka i jeżeli tego nie zawiera, albo nie wyraża wezwania na świadectwo prawdy, nie może być uważana za przysięgę.

Zaprzysiężenie jest wprawdzie jednym z aktów kultu, lecz nie takim, gdzie duchowny występuje jako główny czynnik, czyli jako minister aktu czci; należy raczej ono do aktów czci bardziej indywidualnych, chociaż obwarowanych zastrzeżeniami i przepisami prawnemi. Dlatego to Kościół i przy zaprzysiężeniach stawia pewne warunki a nawet podaje ceremonje, zwłaszcza gdy chodzi o przysięgę uroczystą.

Do warunków tego rodzaju należy implicite to, żeby zaprzysiężenie było aktem kultu w pojęciu chrześcijańskiem i katolickiem, stąd i rota przysięgi w swej treści musiałaby zawierać wyrażenie wiary chrześcijańskiej, a więc wzmiankę o Bogu w Trójcy Świętej Jedynym, jak również o Jezusie Chrystusie. Nadto moraliści, rozróżniając, co do sposobu, zaprzysiężenia — uroczyste i prywatne, powiadają, że do uroczystości zaprzysiężenia należy to, żeby się ono odbywało wobec krzyża, zapalonych świec i Ewangelji, której składający przysięgę dotyka ręką lub też całuje. Zaprzysiężenie na sądzie zawsze jest uważane za uroczyste i dlatego powinno się odbywać z zachowaniem przepisanego obrzędu.

Ani w Prawie Kan., ani też u moralistów nie znajdujemy wzmianki o obecności kapłana. Pochodzi to, widocznie, stąd, że zaprzysiężenie, chociaż jest aktem kultu, z natury swej jednak jest tylko aktem indywidualnym. To jednak niemal powszechna praktyka wymagała dotąd obecności kapłana, przekonanie zaś ogółu uważa tę obecność za potrzebną do ważności przysięgi Jest rzeczą pewną, że lud przysięgi bez kapłana nie uważa za prawdziwą przysięgę i nie przywiązują do niej żadnej wagi; nie jeden z nas, kapłanów, mógł się o tem przekonać in foro interno. W jednym z dekretów S. U. J. z dn. 1. IV. 1857 implicite tę obecność suponuje.

Jako akt kultu, przysięga nie zawiera w sobie nic niewłaściwego lub ubliżającego komuś, o ile, oczywiście, są zachowane wymagane warunki, owszem, jak mówi św. Tomasz z Akwinu, „Juramentum debitis vestitum conditionibus est honestum et licitum",[1]) a więc i osoba duchowna, przy pewnych zastrzeżeniach, w Kodeksie Prawa Kan., może składać przysięgę, jak i być do niej powoływaną, chyba że zwalnia ją od tego specjalny przywilej.

Z tego, co się powiedziało wyżej, nie jest właściwie „odbieraniem" przysięgi obecność sędziego, jak nie jest też niem i obecność kapłana, gdyż składanie przysięgi jest aktem indywidualnym każdego. Stąd, pomijając subjektywne ustosunkowanie się każdego do aktu przysięgi, będzie ona ważną, chociażby się ją składało w samotności. Odczytywanie roty przysięgi przez sędziego nie zmienia postaci rzeczy.

Rota przysięgi, podana w art. 111 § 1 *Rozp. P. Prez. Rzplitej z dn. 19. III. 1928 r.*, nie zupełnie odpowiada wymaganiom katolickim, gdyż została pominięta w niej wzmianka o Bogu w Trójcy Świętej Jedynym i Jezusie Chrystusie. Jakie motywa przemawiały za tą formułą, wyrokować trudno, lecz prawdopodobnem jest, że zdecydowała tu zwykła dążność do manifestowania daleko posuniętej neutralności państwa w stosunku do religij, jak również duch lajcyzmu, wsiąkający wszędzie. Rota jednak ta zawiera w sobie to wszystko, czego potrzeba, jako minimum, żeby ją można było nazwać przysięgą. Niestety, praktyka pokazuje, że w większości wypadków uważa się ją za nie wiążącą w sumieniu, zwłaszcza, że niema przy tem kapłana i Ewangelji, chociaż Tora dla żydów jest przewidziana i rozesłana do sądów.

Rozp. P. Prez. Rzplitej z d. 19. III. 1928 r. wyraźnie nie kasuje art. 96 U. P. C., jak również art. 99 U. P. K., i dlatego kapłani, mojem zdaniem, dotąd wolni są od składania przysięgi.

Z punktu widzenia kościelnego nic również nie staje na przeszkodzie do

[1]) 2. 2. qu. 89. a. 2.

składania przysięgi coram iudice laico, według dekretu bowiem S. U. J. z dnia 1. IV. 1857, „iuramentum praestare coram ministro schismatico catholicis licet, si minister schismaticus assistat iuramento catholicorum praesentia mere passiva et politica, sine stola aliisque signis ministerii seu tamquam non addictus sacris"; a fortiori może to być coram iudice laico.

X. A. N.

2. Takiej książki, o ile nam wiadomo, niema. Redakcja *Wiad. Archid. Wil.* ma zamiar wydać podręcznik dla użytku księży w kościołach przy nabożeństwach dodatkowych. Niestety, brak pieniędzy wstrzymuje ją od tego.

Red.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dnia 23 listopada 1929.

Wśród obowiązków duszpasterskich, jak i w każdej zresztą innej dziedzinie są rzeczy wielkie, są i małe. Wielkość sama się nam narzuca, i wszyscy niemal jednakowo ją oceniamy — i my kapłani, i nasi wierni.

Nieraz jednak to, co według naszego pojęcia jest mniejszej wagi — tak sobie wmawiamy, wierni oceniają inaczej, i kto to wie, czy nie mają racji. Zresztą całe życie nasze składa się przeważnie z drobnostek, a jednak od tych drobnostek zależą wielkie rzeczy i poważne sprawy.

Niejednokrotnie otrzymujemy w Redakcji „*Wiad. Archid.*" od osób świeckich listy, w których poruszane są obchodzące je sprawy, wiążące się z ich życiem religijnem. Na pozór te sprawy nie należą do takich, któreby mogły żywiej zająć uwagę, a jednak pominąć ich nie można.

Jeden z takich listów porusza również, zdawałoby się, nie pierwszorzędnej wagi sprawę, może dlatego że codzienną, ma ona jednak głębokie znaczenie w życiu religijnem społeczeństwa katolickiego. Jest to *sprawa zachowania się w kościele* zwłaszcza przy Mszy św. Podajemy ten list z małemi przeróbkami.

„Grono osób pobożnych, pisze Autor listu, prawdziwie kochających Pana naszego Jezusa Chrystusa, szanujących i czczących przybytki Jego, kościoły święte, i dbających o większą chwałę Bożą, poleciło mi zwrócić się na tej drodze do Czynników miarodajnych w naszem życiu kościelnem z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń i pouczenie ludu w dość poważnej sprawie. We wszystkich kościołach m. Wilna, jak również po wsiach, większość publiczności słuchającej Mszy św., czy to w dnie świąteczne, czy powszednie, w niektórych ważnych momentach Ofiary Najśw. nie umie się należycie zachować, a mianowicie — od chwili, gdy kapłan przystępuje do konsekracji, w czasie podniesienia Ciała i Krwi Pańskiej, w chwili, gdy wszelkie śpiewy i organy, chociaż chwalące Pana Boga, milkną, w chwili, gdy każdy z obecnych powinien w największem skupieniu podnieść swe myśli i serce do tego Boga, który zstępuje na ołtarz, by zostać w skromnych postaciach sakramentalnych, jako nasza ofiara i pokarm dusz, w tej, właśnie, chwili większość modlących się zaczyna pokasływać, chrząkać, wycierać nosy. Wszystko to sprawia w kościele, w tak wielkiej chwili, niesamowity szmer, który się przyczynia do roztargnienia i wywołuje całkiem zrozumiałe oburzenie u tych, którzy chcą myśl i serce mieć zwrócone do Boga...

„Nie wiem też, czy jest całkiem zgodne z przepisami o uszanowaniu należnem kościołom, jako przybytkom bożym, i to, że różne korporacje przy nabożeństwach reprezentacyjnych, a nawet, widziałem, uczniowie szkół średnich i powszechnych, skauci, sokoli i tp., przy Grobach, stoją w czapkach. Oczywiście, pomijam wojsko, które, gdy jest w ordynku, ma, podobno, specjalne swoje przepisy, jakoby uwzględniane nawet przez Kościół.

„Czy nie należałoby też zwrócić uwagę osób urzędowych, chociaż bardzo poważnych i dostojnych, aby przy Mszy św. i innych nabożenstwach zechciały się stosować do ceremonjału, obowiązującego w świątyni katolickiej. Domy suwerenów i naczelników państw mają swoje ceremonjały i mistrzów ceremonij dla przestrzegania w

nich ładu i przystojności, a niestosowanie się do ceremonjału słusznie uważane jest za zły ton. Czy tylko w kościele, w domu Króla królów i Pana panujących, może się zachowywać każdy, jak chce? Czy dostojne osoby nie mogłyby zachować chociażby np. tak łatwego ceremonjału: **Stać** od początku Mszy św. do odmówienia przez celebransa *Gloria,* w czasie kolekt, Ewangelji i aż do odmówienia przez celebransa *Credo,* na *Dominus vobiscum* przed ofertorium, na Prefację i aż do dzwonka przed konsekracją, od powstania po konsekracji aż do komunji kapłańskiej włącznie, na *postcommunio* i ostatnią Ewangelję; **klęczeć** zaś w czasie konsekracji i błogosławieństwa kapłańskiego (z wyjątkiem Szefa państwa, który może przyjąć błogosławieństwo kapłańskie stojąc), **siedzieć** wreszcie w czasie śpiewu przez chór *Kyrie, Gloria,* śpiewania Epistoły z graduałem i td., w czasie śpiewania przez chór *Credo* od *Dominus vobiscum* na ofertorium do prefacji i od komunji kapłańskiej do *Dominus vobiscum* przed modlitwami końcowemi Mszy św. Stałe wysiadywanie, nawet po konsekracji aż do komunji, odbiera obecności charakter religijny, a co najmniej, modlitewny, wiernym zaś przyczynia tylko niepotrzebnych komentarzy i słusznego zgorszenia.

„Raz mi się zdarzyło być na nabożeństwie w obecności dworu hiszpańskiego. Osoby koronowane ściśle się stosowały do ceremonjału. Czy i u nas nie możnaby tego zachować, demokracji to nie zaszkodzi?"

Poruszone sprawy trudno nawet nazwać drobnemi; dotyczą bowiem służby Bożej i jej należytego słuchania, do czego obowiązani są wszyscy. biorący w niej taki czy inny udział.

Z tych uwag wynika, że osoby świeckie, które poważniej nieco biorą sprawy religijne, domagają się od nas zwrócenia baczniejszej uwagi na to, co się u nas dzieje w kościołach. Powinniśmy to wykorzystać i często pouczać wiernych należytego zachowania się wkościele, zaczynając od dzieci w szkole, kończąc na starszych, nauczając w kazaniach o treści liturgicznej.

Red.

Megafon przy nabożeństwie. — W tym roku poraz pierwszy zastosowano w czasie nabożeństw, w Oktawie Opieki Matki Boskiej w Ostrej Bramie, rozgłośniki. Próba udała się świetnie: rozgłośniki ułatwiają znakomicie słuchanie śpiewów i kazań. Innowacja ta spotkała się z powszechną aprobatą i zadowoleniem wiernych. O ile jednak nam wiadomo, zaprowadzenie rozgłośników kosztowałoby bardzo drogo, np. w Ostrej Bramie wyniosłoby około 5.000 zł.

Wykład Pisma św. i Żywotów Świętych. — W środę, d. 13 listopada rb., na zwykłem środowem zebraniu JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita zalecił, aby we wszystkich kościołach m. Wilna, o g. 3, m. 30 lub później, księża czytali i objaśniali przez półgodziny Pismo św., zaczynając od Ewangelij, i aby po Nieszporach podawali w streszczeniu, o ile można, najkrócej żywot jednego ze Świętych, którego dzień przypada w tygodniu.

Do Księży Prefektów. — Na zebraniu Księży Prefektów, w d. 7 listopada rb., o którem podaliśmy wzmiankę w poprzednim numerze, JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita w dłuższem przemówieniu omówił główniejsze zadanie prefekta w stosunku do młodzieży. Prefekt w szkole powinien być nietylko nauczycielem swego przedmiotu, lecz przedewszystkiem ojcem i wychowawcą młodzieży. Dlatego powinien się starać o to, by pozyskał sobie zaufanie młodzieży, by ją, w granicach roztropności, otoczył gorliwą opieką. Idealną cechą prefekta powinna być dobroć, przez którą stanie się on rzeczywiście ojcem i przyjacielem uczniów, którzy zachowają o nim pamięć i po wyjściu ze szkoły. — Obok dobroci i łagodności, nie należy zapominać o powadze i stanowczości, która w wychowaniu i kształceniu woli ma wielkie znaczenie. — Jako opiekun i wychowawca, prefekt powinien bardziej się zbliżyć do chłopców, odwiedzać ich po domach, starać się poznać indywidualne właściwości każdego, by odpowiednio pokierować każdym i ochronić od zboczeń. — Dla pozyskania serca młodzieży a jednocześnie ułatwienia jej kształcenia się należy wnikać nawet

w potrzeby materjalne, w trudności w nauce i starać się im, w miarę możności, zaradzić. — Pomocą w wychowaniu powinny być organizacje szkolne, zwłaszcza zaś Sodalicja Marjańska i Harcerstwo, któremi trzeba się zająć gorliwie i prowadzić je w duchu katolickim. Wskazanem jest, aby szersze koła młodzieży, nie należącej do do Sodalicji, brała od czasu do czasu udział w obchodach sodalicyjnych, aby się przez to zaznajamiała z ideologją marjańską. — Prefekci mają zwrócić baczną uwagę na krzewienie wśród młodzieży trzeźwości a nawet abstynencji, już to mówiąc o tem w organizacjach szkolnych, już zakładając specjalne w tym kierunku kółka. — W szkołach żeńskich należy zwracać baczną uwagę na skromność w stroju i zwalczać chęć do zabaw. — Dla uchronienia młodzieży od zgorszeń wskazanem jest wprowadzenie zarządzeń władz szkolnych, zabraniających młodzieży szkolnej wychodzenia poza dom po godzinie 8 wieczór. — W nauczaniu religji należy kierować się dawnemi zasadami: *non scholae, sed vitae discimus* i *non multa, sed multum,* oraz dążyć do jaknajbardziej popularnego wykładu i wprowadzania zasad w praktykę życiową, przygotowując przez to świadomych i konsekwentnych katolików, umiejących sobie dać radę z trudnościami, na które może być narażone ich życie religijne w przyszłości. — Przy wykładach i pogadankach przynajmniej od czasu do czasu poruszać sprawę powołania do stanu duchownego, wskazywać na potrzebę i zadania akcji katolickiej, zaznajamiać z jej zasadami i metodami, oraz zachęcać do popierania literatury i prasy religijnej i katolickiej. — Dyskusja po tem przemówieniu wyjaśniła i bardziej pogłębiła wypowiedziane przez Arcypasterza myśli.

Wieczór misyjny. — D. 19 listopada, w sobotę, o godz. 19 odbył się w sali gimnazjum Ad. Mickiewicza w Wilnie wieczór misyjny, zorganizowany przez Akademickie Koło Misyjne U. S. B., na który się złożyły odczyt ks. K. Kucharskiego T. J.—*Idea misyjna a katolicyzm,* deklamacje i utwory muzyczne, wykonane przeważniej przez młodzież.

Księża Biskupi w Wilnie. — Dn. 19 listopada r. b. obradowali w Wilnie u JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolity II. EE. Księża Biskupi: Łoziński bp. piński, Dr. Przeździecki bp. podlaski, Walczykiewicz bp. sufr. łucki i Michalkiewicz bp.-sufragan wileński. Ich Ekcselencje obradowali nad ujednostajnieniem prac misyjnych w kraju.

Zjazd księży Dziekanów. — D. 20 listopada r. b. odbył się w Wilnie u JE. Ks. Arcybiskupa zjazd księży Dziekanów archidiecezji wileńskiej. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Sprawy unijne. — D. 20 listopada r. b. odbył się zjazd księży obrz. wschodnio-słowiańskiego rozpoczęty nabożeństwem w kośc. poaugustjańskim.

Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki w Wilnie. — Zwyczajem lat ubiegłych i w tym roku Koło Księży Prefektów urządziło trzydniowe nabożeństwo wieczorowe dla młodzieży obojga płci szkół średnich na cześć św. Stanisława Kostki 14, 15, 16 listopada o godz. 5 p. p. w kościele św. Jerzego gromadziła się młodzież w celu uczczenia swego Patrona. Nabożeństwo składało się ze śpiewów, błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, kazania i zakończenia hymnem sodalicyjnym: *„Błękitne rozwińmy sztandary"*. 16 listopada, w sobotę, młodzież licznie przystąpiła do spowiedzi. Kazania głosił prefekt ks. kan. Stanisław Jasieński. 17 listopada, w niedzielę, młodzież przystąpiła do Komunji św. we własnych szkolnych kościołach podczas swego nabożeństwa. OO. Jezuici urządzili takież nabożeństwo dla swego gimnazjum w kościele św. Kazimierza. *X. J. A.*

Święto Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego. — W dniu 17 listopada Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej obchodziły doroczne święto, ku czci swego patrona, św. Stanisława Kostki. Dzień ten jest rok rocznie uroczyście obchodzony przez wszystkie stowarzyszenia Młodzieży Polskiej: jest on pokazem całorocznej pracy

stowarzyszeń, zaakcentowaniem idei stowarzyszeniowej. — Idea stowarzyszeniowa narodziła się z potrzeby stworzenia kadr katolickiej młodzieży, rozumiejącej i umiejącej wypełniać swe obowiązki wobec Kościoła katolickiego i Ojczyzny. Młodzież zaczęła się więc łączyć w Stowarzyszenia lokalne, te zaś połączyły się w Związki, obejmujące swoim zasięgiem tereny diecezyj. Dnia 27 lutego 1919 roku powstaje w Poznaniu Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, jako ogólno-polska centrala, skupiająca w sobie zdrowo myślącą młodzież katolicką. Dziś Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej możemy spotkać w każdym zakątku Polski. Kadry młodzieży, zorganizowanej w Zjednoczeniu, liczą dziś 125.349 członków. Związek Wileński, obejmujący swoją działalnością teren archidiecezji wileńskiej, powstał jako jeden z ostatnich, bo w 1925 roku. Od tego czasu daje się zauważyć stały wzrost organizacyj młodzieży. Gdy początkowo Związek liczył tylko 80 Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej i męskiej, już w styczniu roku bieżącego liczy 242 stowarzyszenia o 6.080 członków. W obecnej chwili statystyka Związku wykazuje 281 stowarzyszeń, które grupują w sobie 7.300 młodzieży. Do tego zależy dodać duży procent członków, którzy w roku bieżącym zostali powołani do służby w wojsku. Lecz nietylko ilościowo rozwijają się S. M. P. Czynniki kierownicze kładą bardzo silny nacisk na wyrobienie wewnętrzne, na jakość członków. I pod tym względem widać stałą poprawę: świadczy o tem wzrastająca ilość bibljotek, czytelni i sekcyj religijnych i kulturalno-oświatowych. Tegoroczne święto młodzieży obchodziły uroczyście wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, przez wspólną spowiedź i Komunję świętą na terenie swoich parafij, aby modlitwą uprosić Wszechmogącego Boga o łaskę wytrwania i zapału do pracy, która nie zawsze jest łatwą, wobec niezrozumienia, jakie okazuje starsze społeczeństwo dla akcji młodzieży katolickiej. — W Wilnie odbyła się Uroczysta Akademja dla wszystkich Stowarzyszeń M. P. wileńskich i ich rodziców. Na akademji przemawiali: jeden z instruktorów Związku M. P. oraz pan inżynier Ostrowski, który mówił o potrzebie pracy kulturalno-oświatowej wśród młodzieży. Pozatem prawie we wszystkich Stowarzyszeniach odbyły się okolicznościowe akademje ku czci św. Stanisława Kostki.

Walne Zgromadzenie Związku Kapłanów „Unitas". — D. 20 listopada r. b. o g. 10 zrana odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku kapłanów archid. wileńskiej. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Nowy rocznik *Annuario Pontificio* na rok 1929 podaje nast. dane: Kościół katolicki obrz. łac. posiada 17 patrjarchatów, 245 arcybiskupstw, 908 biskupstw, 57 opactw, prelatur, administratur apostolskich oraz 331 wikarjatów i prefektur apostolskich. Ogółem Kościół ma obecnie 1.555 juryzdykcyj duchownych. które obsługują 400 miljonów wiernych Istnieje w chwili obecnej około 600 biskupów tytularnych. Stolica Apostolska utrzymuje ogółem 50 przedstawicielstw dyplomatycznych, w tem 24 nuncjatury, 4 internuncjatury, jednego chargé d'affaires i 24 delegatury apostolskie. Przy Watykanie akredytowanych jest 11 ambasadorów i 18 posłów cudzoziemskich. W Rzymie mają swe centralne siedziby zakony zgromadzenia zak., zakonów męskich jest 138, w tem 37 kontemplacyjnych, 17 jałmużniczych, 8 zgromadzeń kanoników regularnych, 66 zgromadz. zak. i 10 instytutów zakonnych. Nadto w Rzymie jest 30 seminarjów i kolegjów różnych narodowości oraz 23 kolegja zakonne, utrzymywane przez poszczególne zakony. — Niedawno ukazało się nowe wydanie „Indeksu książek zakazanych". Książka zawiera 563 stronice. W odróżnieniu od poprzednich wydań, w Indeksie niema na początku bulli i dekretów papieskich; są tylko podane ogólne przepisy z Kodeksu Prawa Kanonicznego. Indeks obowiązuje również i katolików obrządku wschodniego. Książki, zakazane do czytania, podane są

w porządku alfabetycznym według nazwisk autorów; jest ich około 5.000. — Przed kilkoma dniami Ojciec św. przyjął na posłuchaniu przedstawicieli katolickich związków robotniczych różnych krajów (Polska nie była reprezentowana), celem złożenia Papieżowi życzeń w związku z jego złotym jubileuszem kapłańskim. Przedstawiciele wręczyli Ojcu św. memorjał, dotyczący ważnych aktualnych zagadnień katolickiego ruchu robotniczego. — Według księgi: *Międzynarodowa księga organizacyj katolickich*, wydanej przez międzynarodowe biuro tych organizacyj z siedzibą w Rzymie, istnieją zrzeszenia katolickie włościańskie w nast. państwach: Belgja (100.000 czł.), Francja Hiszpanja (500.000 czł.) i Czechosłowacja (80.000 czł.).

Francja. — W dniach 14, 15, 16 i 17 listopada r. b. odbył się w Nancy kongres poświęcony kwestji powołań kapłańskich Kwestja ta we Francji staje się palącem zagadnieniem chwili, gdyż dotkliwy brak księży, spowodowany przez cały szereg czynników, wśród których zasadniczą rolę odgrywa antykościelna polityka laicystyczna, sprawił, że kilka tysięcy parafij nie ma dziś duszpasterzy. Prasa katolicka przypisuje temu kongresowi wielkie znaczenie, nazywając go najważniejszym kongresem w tym roku. — Alzacki związek katolików zorganizował wielkie zjazdy z publicznemi zebraniami, które odbywały się równocześnie w Strasburgu, Milhuzie, Kolmarze i Hagenau pod przewodnictwem biskupa Ruch'a i wikarjuszów generalnych. Program, który we wszystkich tych miastach był jednakowy, dotyczył akcji katolickiej. Powzięte rezolucje mówiły o zadaniach, jakie związek katolików ma do wypełnienia w zakresie apostolstwa wśród młodzieży. Kongres wskazał również na konieczność rozbudowy takich instytucyj, jak zawodowe związki kobiece, instytucje kształcenia apostołów świeckich, kursy oświatowe, religijne kursy dokształcające i t. d. Na wsi młodzież włościańska ma być organizowana na zasadach stanowo-zawodowych, przyczem będzie położony specjalny nacisk na konieczność obrony tej młodzieży przed zgubnemi wpływami wielkiego miasta.

Niemcy. — W Düsseldorfie obradował niedawno drugi zjazd delegatek katolickiego związku młodzieży żeńskiej. Główny temat obrad zjazdu brzmiał: „Prawa i obowiązki kobiet w akcji katolickiej". Związek liczy dziś przeszło 760.000 członków w 3.800 grupach — Dr. Gerlich, protestant, napisał dwutomowe dzieło o Teresie Neumann, stygmatyczce z Konnersreuth, w którem, na podstawie głębokich badań naukowych stwierdza prawdziwość zjawisk i całkowitą wiarogodność Teresy, jak również prawdziwość jej przepowiedni; stwierdza też, że „zjawiska, które związane są z uzdrowieniem ślepoty Teresy Neumann, nie dadzą się wyjaśnić w sposób naturalny".

Węgry. — Na niedawno odbytym dorocznym kongresie w Budapeszcie katolicy, na błazeńskie i obelżywe ataki protestantów przeciw Kościołowi, odpowiedzieli spokojnem wyjaśnieniem stanu rzeczy i przejściem z godnością do porządku dziennego; w ten sposób katolicy uratowali pokój religijny, którego Węgry dziś bardzo potrzebują. W programie tegorocznego kongresu dominującą rolę odegrały rozważania na tematy społeczne, jak np. „O społecznych problemach w międzynarodowym katolicyzmie" (ks. Bela Bangha T. J.) i t. d.

Czechosłowacja. — W Pradze, w końcu września, odbył się kongres międzynarodowego Związku Zrzeszeń Kapłańskich. Przybyło nań 20 delegatów od zrzeszeń kapłańskich. Obradami kierował ks. dr. Ehrenfried, biskup z Wüzburga. Referat o stanie Związku wygłosił Mgr. Orlandi ze Sieny, kierownik międzynarodowego sekretarjatu duchowieństwa katolickiego. Postanowiono wydać *Rocznik* Związku. Dalsze referaty i dyskusja, jaka się po nich wywiązała, dotyczyły pracy w poszczególnych organizacjach krajowych. W szczególniejszy sposób podkreślano konieczność współpracy duchowieństwa nad dziełem pokoju między narodami, ale zwrócono też uwagę, że kler może i powinien unikać wszelkiej krańcowości w tej sprawie.

Anglja. — *The Universe* donosi o przej-

ściu na katolicyzm duchownego anglikańskiego T. Pemose Fry i jego żony, wybitnej pisarki Sheila Kaye-Smith. Oboje przyjęci zostali do Kościoła katolickiego przez ojca Martindale w kościele Jezuitów na Tann Street, Berkeley Square. Piszący o tym fakcie *Daily Express* dodaje, że mnożące się nawrócenia pisarzy są jednem z najbardziej charakterystycznych zjawisk dzisiejszego życia religijnego w Anglji. Według spisu tego dziennika nawrócili się: w roku 1909 Maurycy Baring, w 1922 roku G. K. Chesterton, w 1927 Alfred Neyes. W roku 1917 przyjął kotolicyzm późniejszy dominikanin, Ronald Knox, który przedtem był prezydentem Unji Oksfordzkiej. Należy jeszcze przypomnieć konwertytów-pisarzy Compton'a Mackenzie, D. B. Wyndham'a Lewis'a i J. B. Morton'a. Te nawrócenia bywają zazwyczaj skutkiem sumiennych badań nad historją Chrześcijaństwa a specjalnie Kościoła katolickiego.

Norwegja. — W 1930 roku Norwegja będzie obchodziła dwa jubileusze: 900-ej rocznicy wprowadzenia chrześcijaństwa i 900 rocznicy śmierci św. Olafa, króla, który zniósł pogaństwo i wiarę katolicką ogłosił religją narodową. Program uroczystości zakrojony na wielką skalę. Uroczystości państwowe rozpoczną się już w lutym zebraniami i wystawami, a religijne w dniu 10 maja, kiedy otworzona zostanie wielka wystawa historyczno-religijna, na której zgromadzone będą przedmioty z czasów św. Olafa i średniowiecza. W Trondhjem, dawnej stolicy państwa, urządzone będą kolejno kongresy jeden po drugim. Od 28 lipca do 3 sierpnia odbędzie się „tydzień św. Olofa". W uroczystościach tego tygodnia wezmą udział: rząd, wielka liczba dostojników i pastorów luterskich z Norwegji, Szwecji, Danji, Niemiec i Ameryki. Mają być wykonane wszystkie stare hymny i katolickie sekwencje o św. Olafie, a nawet uroczyste nabożeństwo w języku łacińskim z *Kyrie, Gloria, Credo* i t. d. W ciągu ośmiu dni najwybitniejsi mówcy będą wygłaszali kazania. Katolicy również urządzą uroczystości jubileuszowe.

Rumunja. — Kościół katolicki w Rumunji, pomimo wielu wrogów, zyskuje sobie coraz to silniejsze podstawy. W ciągu ubiegłego lata w rezydencji grecko-katolickiego arcybiskupa w Blaj odbyła się konferencja, w której uczestniczyli, lub byli reprezentowani, wszyscy biskupi katoliccy obu obrządków. Obrady konferencji dotyczyły spraw, związanych z konkordatem. Katolicy rumuńscy (około trzech miljonów) posiadają obecnie 11 biskupstw. Biskupi uniccy na specjalnej konferencji omawiali kwestję określenia granic diecezyj. Kwestja ta stała się aktualną w związku z utworzeniem nowego biskupstwa na północy kraju, prawdopodobnie w Marmaroszszygiet.

Rosja. — We wzroście ruchu religijnego w Rosji sowieckiej przodują ziemie, gdzie Kościół katolicki posiada silniejsze wpływy. Szczególnie ma to miejsce w ziemi mińskiej. Mimo kolosalnej propagandy prasy bolszewickiej przeciw religji, słyszy się stale narzekania o jej bezskuteczności. Ostatnio ziemia mińska wykazuje, że wpływy antyreligijne są tam minimalne. Prasę bolszewicką, rosyjską i polską, doprowadza to do wściekłości. — Rzymski korespondent *New-York Herald'a* telegrafuje do swego pisma, że Watykan jest bardzo zatroskany z powodu ostrej kampanji przeciwko katolikom w Rosji sowieckiej. Po odrzuceniu przez Watykan propozycji rokowań z Moskwą w sprawie zawarcia konkordatu, represje wobec przebywających w Rosji katolików wzmogły się do tego stopnia, że Watykan nie jest w stanie okazać pomocy katolickiemu duchowieństwu w Rosji i nie może występować przeciwko dokonywanym tam wywłaszczaniom kościołów, które, według doniesień, zostały skazane na zamknięcie.

Meksyk. — Powoli, lecz stale, postępuje pacyfikacja życia religijnego w kraju. Nie było żadnej obrony ze strony kół tak zwanych humanitarnych. Stolica Apostolska jedynie zachęcała świat katolicki do modlitwy, a męczenników meksykańskich do wytrwałości. Krew męczeńska odniosła zwycięstwo. Obecnie dochodzą wieści, że rząd zwrócił już władzom duchownym 858 kościołów, a prezydent Portes Gil podpisał

ostatnio zarządzenie, znoszące dotychczasowy zakaz pobytu cudzoziemskich duchownych w Meksyku. Na przyszłość będą oni mogli przyjeżdżać tu bez żadnych ograniczeń. — W związku z nieprzychylnem stanowiskiem niektórych gubernatorów prowincjonalnych wobec rozporządzenia o zwrocie kościołów duchowieństwu katolickiemu, minister spraw wewnętrznych wydał formalne polecenie oddania budynków kultu księżom, którzy pracowali przy nich przed konfliktem religijnym. Minister zwrócił uwagę władzom prowincjonalnym, że niestosowanie się do tego rozporządzenia pociągnie za sobą surowe kary.

Irak. — Po wiekowych prześladowaniach ze strony muzułmanów, wiara katolicka znów szerzy się w Chaldei, zowiącej się dziś państwem Iraku. Dowodem uznania dla Kościoła katolickiego był wybór patrjarchy Thomasa na przewodniczącego senatu tego państwa. Patrjarcha ze względu na swe stanowisko nie chciał jednak przyjąć tego zaszczytnego, a zarazem pełnego odpowiedzialności urzędu, dał się natomiast skłonić do przyjęcia stanowiska wiceprzewodniczącego senatu Iraku.

Stany Zjedn. Am. Płn. — W ciągu ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych przeszło na katolicyzm 366.376 osób. W porównaniu z liczbą nawróceń w roku 1927 cyfra ta wykazuje wyższość o 2.385. Po uwzględnieniu całkowitego przyrostu 433.708 dusz, obecny stan ludności katolickiej Stanów Zjednoczonych wyrazi się liczbą: 20.220.709. Arcybiskupów jest 17, biskupów 104. W 136 seminarjach kształci się 114.686 kleryków. — Kardynał Hayes, Arcybiskup New-Yorku, w niezwykle surowem orędziu do swych diecezjan zwraca się przeciwko występkowi czytania złych powieści.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gniezn. i poznań. — W początku listopada ukazał się nowy numer pisma *Muzyka kościelna* na październik i listopad r. b. Numer ten poświęcony jest JEm. Ks. Kardynałowi Prymasowi i zawiera sprawozdanie z kongresu liturgiczno-muzycznego oraz podaje dosłowny tekst wygłoszonych referatów.

Archid. krakowska. — JE. Książę Metropolita Krakowski, Adam-Stefan Sapieha, z okazji patronalnego święta Związku Stowarzyszeń Mł. Pol. archidiecezji krakowskiej ku czci św. Stanisława Kostki obchodzonego w niedzielę dnia 17 b. m. wydał odezwę, w której wzywa księży proboszczów i rządców kościołów swej archidiecezji do urządzenia w tym dniu Święta Młodzieży i pisze: „Dlatego chcemy, by uroczystość św. Stanisława Kostki, jak w latach ubiegłych, we wszystkich kościołach naszej archidiecezji miała charakter Święta Młodzieży Polskiej. Gdzie to będzie możliwem, polecamy urządzić nowennę, czy triduum, zakończoną wspólną spowiedzią i Komunją św. młodzieży męskiej całej parafji. Sprawie wychowania młodzieży powinny być poświęcone kazania i nauki w tym dniu, a poza kościołem, przy pomocy stowarzyszeń czy komitetów rodzicielskich i szkół, powinny się odbyć odpowiednie akademje. Podczas wszystkich nabożeństw, złączonych z tą uroczystością, pozwalamy na wystawienie Najśw. Sakramentu“.

Archid. warszawska. — D. 15 listopada r. b. powrócił z Rzymu do Warszawy J. E. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Apost. w Polsce. — D. 17 — 21 listopada odbył się w Warszawie Kongres młodzieży katolickiej „Odrodzenie”. W Kongresie wzięło udział, oprócz kilkuset akademików, należących do „Odrodzenia“, liczni senjorzy jak również delegacje młodzieży zagranicznej. D. 17 listopada po Mszy św. i złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza, młodzież udała się przed pałac Nuncjatury papieskiej i doręczyła J. E. Ks. Nuncjuszowi adres do Ojca św. W czasie akademji w dniu 18 listopada został ogłoszony doniosły akt uznania św Pawła Apostoła patronem ruchu odrodzeniowego. — Od 1906 roku istnieje w Warszawie Związek Chrześcijański niższych Oficjalistów bankowych i przemysłowych. Do Związku oficjalistów bankowych i przemysłowych

należy około 500. Związek stoi na gruncie czysto katolickim i w tym duchu prowadzi pracę kulturalno-oświatową; posiada on własny lokal i prowadzi pośrednictwo pracy. W zakres kompetencji Związku wchodzi ponadto łagodzenie zatargów z pracodawcami i obrona przed nimi interesów swych członków. Specjalne działy pracy powierzone są sekcjom. Doniosłą nadto rolę spełnia Kasa Pogrzebowa Związku; pozyskiwanie członków dla niej otoczone jest specjalną pieczą. Całej działalności Związku patronuje od szeregu lat honorowy członek ks. prałat M. Godlewski.

Diecezja śląska. — Diecezja śląska przystępuje do systematycznego ujęcia akcji charytatywnej. Istnieją tu liczne Konferencje św. Wincentego á Paulo. W czasie przesilenia gospodarczego na Śląsku powstały komitety ratunkowe, składające ofiary w naturaljach i w gotówce, i rozdzielały je między bezrobotnych. Po większych miejscowościach Śląski Komitet Ratunkowy stworzył tanie kuchnie, żywiące tysiace osób bezrobotnych. Działalność tych instytucyj zapisała się złotemi literami w dziejach akcji charytatywnej diecezji śląskiej. Ponieważ jednak biedy i potrzeb jest coraz więcej, dlatego władze diecezjalne przystąpiły do rozszerzenia dotychczasowej działalności charytatywnej i jej usystematyzowania. Na skutek zarządzenia J.E. Ks. Biskupa Lisieckiego został opracowany Statut Związku diecezjalnego Towarzystw dobroczynności „Caritas". Celem Związku jest: jednoczyć zrzeszenia, zajmujące się dobroczynnością, popierać i pobudzać do zakładania zrzeszeń charytatywnych, udoskonalać ich działalność, budzić ducha miłosierdzia chrześcijańskiego, zastępować zrzeszenia wobec władz i t. p. Aby najlepiej zorganizować akcję charytatywną na podstawie doświadczeń, już poczynionych, wprowadzono trzy stopnie organizacyjne: 1) na terenie diecezji, 2) na terenie wielkiego miasta i 3) na terenie parafji.

Diecezja częstochowska. — D. 10 listopada r. b. zmarł na Jasnej Górze u O.O. Paulinów ks. prałat Grzegorz Augustynik, długoletni proboszcz w Dąbrowie Górniczej, znany autor wielu dzieł treści religijnej, w wieku lat 83. W ostatnie lata przed śmiercią przywdział habit zakonny OO. Paulinów na Jasnej Górze.

Diecezja łomżyńska. — Na terenie diecezji łomżyńskiej znajduje się obecnie w stanie budowy kilkanaście świątyń, z których kilka na ukończeniu. Do okazalszych należą: kościół w Piątnicy, Jedwabnem i Małym Płocku. — Na opróżnione miejsce wikarjusza generalnego i oficjała po śmierci ks. infułata Błażewicza otrzymali nominacje ks. prałat Fr. Wądołowski na wikarjusza generalnego i ks. dr. Dmochowski, prof. seminarjum duchownego, na oficjała. Ponadto proboszczem parafji łomżyńskiej został ks. prałat Stanisław Szczęsnowicz, b. poseł na Sejm, a ostatnio proboszcz w Suwałkach. — W Grajewie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej obchodziły d. 10 listopada rb. dziesięciolecie swego istnienia. W przeddzień przybył do Grajewa J. E. Ksiądz Biskup Łomżyński, który nazajutrz odprawił pontyfikalną Mszę św. oraz wziął osobiście udział w uroczystej akademji. W obchodzie uczestniczyli także przedstawiciele miejscowych władz oraz bardzo licznie przybyła młodzież z okolicznych Stowarzyszeń.

Od Administracji.

W celu sprowadzenia rachunków wydawnictwa za lata ubiegłe, pożądane jest uregulowanie zaległej należności. Administracja usilnie prosi o rychłe nadesłanie zaległej prenumeraty.

Już czas nadsyłać prenumeratę na rok 1930.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.